

Elżbieta Błotnicka-Mazur

MIĘDZY PROFESJĄ I PASJĄ

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ
BOHDANA KELLES-KRAUZEGO



TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

ELŻBIETA BŁOTNICKA-MAZUR

MIĘDZY PROFESJĄ I PASJĄ

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ
BOHDANA KELLES-KRAUZEGO
ZAPOMNIANEGO LUBELSKIEGO
ARCHITEKTA I MALARZA

508NA
1.9

LUBLIN
TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

SPIS TREŚCI

OD AUTORKI	7
I. KRÓTKA SAGA RODU KELLES-KRAUZE	11
II. BIOGRAFIA ARTYSTYCZNA I ZAWODOWA	19
1. Edukacja (do 1910)	19
2. Podróże artystyczne (1910-1914)	25
3. Przymusowy pobyt w Wiedniu (1914-1915)	30
4. Praca w Nisku (1915-1919)	32
5. Przystanek – Kraków (1919-1920)	39
6. Okres lubelski (1921-1945)	40
6. 1. „Na urzędzie”	40
6. 2. Na urlopie	49
6. 3. Udział w życiu kulturalnym Lublina	54
6. 4. Odślonięcie pomnika ku czci poległych legionistów i poświęcenie szkoły w Jastkowie	61
6. 5. Osobistych słów kilka o Janinie Kelles-Krauze	64
6. 6. Czas wojny	70
III. ARCHITEKTURA	75
1. Projekty lwowskie (1911-1912) – od historyzmu ku modernizmowi	76
2. Lublin. Środowisko architektoniczne miasta w odrodzonym państwie polskim	79
3. W kręgu form narodowych. Neoromantyczne idee „polskiego dworu” (1921-1926)	83
4. Okres przejściowy – uproszczenie formy i detalu (1926-1929)	100
5. Prostota modernizmu (1929-1939)	109
6. Kościoły	119
7. Wnioski	124

IV. MALARSKA PASJA ARCHITEKTA	127
1. Młodzieńcze pejzaże	127
2. „Monachijskie sosy”?	128
3. Twórczość nad Sekwaną	130
4. Obrazy pierwszej wojny	132
5. Obrazy natury	133
6. Portrety	136
7. Martwe natury	137
8. Rysunki, szkice i inne drobne formy	138
9. Udział w wystawach i ich krytyka	140
10. Wnioski	148
 ZAKOŃCZENIE	 201
 ANEKSY	 203
ANEKS NR 1	203
ANEKS NR 2	205
ANEKS NR 3	207
 WYKAZ SKRÓTÓW	 209
ARCHIWALIA I BIBLIOGRAFIA	211
WYKAZ OBIEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH I INNYCH	229
WYKAZ PRAC MALARSKICH I RYSUNKOWYCH	233
UDZIAŁ W WYSTAWACH	255
SPIS ILUSTRACJI	263
SUMMARY	273
INDEKS NAZWISK	275

OD AUTORKI

Przechodząc ulicami swojego miasta, czasem zadajemy sobie pytanie, kto jest autorem tej czy innej budowli lub jak określić czas jej powstania. W ostatnich latach szczególnie wzrosło zainteresowanie architekturą międzywojenną, zwłaszcza modernistyczną, pozornie niczym nie odróżniającą się od niezbyt lubianych „klocków” kojarzonych z budownictwem poprzedniego systemu. Obecnie coraz częściej dyskutuje się o tym, jak najlepiej objąć ochroną konserwatorską te obiekty, które z perspektywy XXI wieku już znalazły się w gronie zabytków. Lublin także może pochwalić się bardzo interesującym budownictwem, reprezentującym różnorodne typy bogatej w tym okresie mozaiki stylowej, poczynając od malowniczej architektury narodowo-romantycznej do surowego funkcjonalizmu włącznie. A wszystko dzięki temu, że w mieście tym w okresie dwudziestolecia międzywojennego pojawiło się – epizodycznie, bądź na stałe – interesujące grono architektów, których intensywna działalność zawodowa dodatnio wpłynęła na kształt szaty architektonicznej miasta. Byli to: Ignacy Kędzierski (1877-1968), absolwent Politechniki Lwowskiej, wieloletni naczelnik Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego, Jerzy Siennicki (1886-1956), który studia architektoniczne kończył w Karlsruhe i w Warszawie, a po przyjeździe do Lublina m.in. przez wiele lat pełnił funkcję konserwatora zabytków, czy wreszcie Tadeusz Witkowski (1904-1986), absolwent Politechniki Warszawskiej – żeby wymienić choćby kilku najważniejszych.

Bohaterem niniejszej książki jest Bohdan Kelles-Krauze (1885-1945) – postać szczególnie interesująca z uwagi na występujący w jej życiorysie mariaż dwóch profesji, a raczej wymagającego zawodu architekta i z trudem godzonej pasji malarza – który osiedlił się w Lublinie wraz z rodziną w 1921 roku i objął posadę architekta powiatowego [il. 1]. Książka powstała w efekcie kilkuletnich badań



Il. 1. Bohdan Kelles-Krauze w pracowni malarskiej, fot. ze zbiorów rodzinnych

nad życiem i twórczością artysty. Jak łatwo policzyć, w bieżącym roku mija 125. rocznica urodzin, a zarazem 65. rocznica śmierci Bohdana Kelles-Krauzeugo, jest to więc bardzo dobry moment do prezentacji postaci i jej dokonań.

O ile dzieje środowiska artystycznego w Lublinie okresu międzywojnia były przedmiotem przekrojowych badań, o tyle publikacji o charakterze monograficznym, omawiających twórczość poszczególnych architektów, mamy jak „na lekarstwo”. Dlatego uznałam, iż dorobek liczący ponad 70 obiektów architektonicznych w Lublinie i całym regionie, obfite *oeuvre* plastyczne, złożone z kilkuset prac malarskich i rysunkowych, czy wreszcie aktywna działalność w życiu kulturalnym miasta Bohdana Kelles-Krauzeugo zasługują na głębsze poznanie i opracowanie. Krauze był człowiekiem raczej skrytym, skromnym i rzadko brylującym w szerszym towarzystwie, jednocześnie miał naturę społecznikowską i wielokrotnie służył swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym zupełnie bezinteresownie. Dlatego od razu po przyjeździe do Lublina, poprzedzonym studiami na Politechnice Lwowskiej i burzliwym okresem zagranicznych podróży artystycznych i zawodowych, stał się niezwykle ważną postacią w kształtującym się na nowo po uzyskaniu niepodległości środowisku artystycznym miasta, jego animatorem i aktywnym organizatorem.

Ponieważ na temat życia architekta wiadomo było dotąd tyle, ile zawarł w swoich hasłach słownikowych, z natury lapidarnych i skrótowych, znakomity znawca architektury i sztuki Lublina Henryk Gawarecki¹, który *nota bene* znał Krauzea osobiście, monografia ma klasyczny układ, pokazujący nie tylko twórczość, ale także biografię zrekonstruowaną na bazie zachowanych materiałów źródłowych i archiwalnych. Przy opracowaniu tej pierwszej części publikacji bardzo pomocne były zawodowe akta osobowe, wycinki prasowe, dokumentacja projektowa, a zwłaszcza dokumenty prywatne i obfita korespondencja. W następnych rozdziałach, również opartych na kwerendzie archiwalnej, znalazła się prezentacja i analiza stylistyczna dorobku architektonicznego, ewoluującego na przestrzeni ponad trzydziestopięcioletniej aktywności twórczej architekta. W swoich realizacjach Krauze, podobnie jak współcześni mu koledzy z branży architektonicznej, przechodził stopniowo od poszukiwań w obrębie modnego w latach 20. XX wieku stylu eksponującego pierwiastki „rodzime” i „swojskość” w architekturze, przez stopniowe upraszczanie brył i rezygnację z detali historyzujących, aż do dojrzałego modernizmu, obecnego powszechnie w Lublinie od około połowy lat 30. XX wieku.

Z uwagi na to, że jako malarz Bohdan Kelles-Krauze funkcjonuje zupełnie marginalnie w literaturze przedmiotu, odrębny rozdział zawiera analizę, zachowanego głównie w zbiorach prywatnych, pokaźnego zespołu obrazów i szkiców. Mam nadzieję, że szczególnie ta część książki przyczyni się do weryfikacji dotychczasowej oceny Krauzea, postrzeganego przede wszystkim jako „architekt na urzędzie”, który był również wrażliwym artystą, wykazującym się w swoich pracach malarskich

1 Kelles-Krauze Bohdan, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII/3, z. 54, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 333–334; tenże, *Kelles-Krauze Bohdan*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych, w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. III, pod red. Jolanty Maurin-Białostockiej i Janusza Derwojeda, Warszawa 1979, s. 393.

niebywałym wyczuciem koloru, dbałością o kompozycję i dość nowoczesnym rysem, wyróżniającym go na tle innych współczesnych mu lubelskich plastyków. Charakterystyczną dla siebie paletę kolorystyczną malarz ustalił podczas zagranicznych podróży artystycznych do Monachium i Paryża, gdzie podejmował studia malarskie w prywatnych atelier. Stąd w tekstach krytycznych na temat jego obrazów wielokrotnie pojawiły się odniesienia do syntetyzmu Paula Gauguina i artystów z kręgu Pont-Aven.

Dodam na marginesie, że obszerny katalog architektoniczny z bogatym materiałem ilustracyjnym, w skład którego wejdą oryginalne projekty, niemal nieobecne w prezentowanej książce, czeka na wydanie w Archiwum Państwowym w Lublinie, w którego zbiorach owe projekty się znajdują. Mam nadzieję, że również ukaże się w najbliższym czasie. Liczę na to, iż stworzenie po raz pierwszy kompletnej, bogato ilustrowanej monografii Bohdana Kelles-Krauzego pomoże uporządkować znane już fakty, a przede wszystkim zaoferuje zupełnie nowy obraz jego dzieł, w dużej mierze nieznanych (biorąc pod uwagę dorobek malarski), czy też mu nieprzypisywanych (realizacje architektoniczne).

*

Przygotowanie niniejszej książki nie byłoby możliwe bez życzliwości i pomocy okazanej autorce ze strony wielu instytucji i osób prywatnych. Lista jest bardzo długa i z pewnością niekompletna, za co z góry przepraszam. Dziękuję ks. dr. Marianowi Bartnikowi z parafii pw. Św. Floriana w Krężnicy Jarej, p. Ewie Bobrowskiej-Jakubowskiej z Paryża, p. Barbarze Cywińskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie, pp. Annie Czarnockiej i Ewie Rutkowskiej z Biblioteki Polskiej w Paryżu, p. dr. Piotrowi Dymmelowi, Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Lublinie oraz Pracownikom Archiwum za nieustanną życzliwość w czasie długoterminowej kwerendy, s. Faustynie ze Zgromadzenia SS. Albertynek w Lublinie, p. Margot Fuchs z Historisches Archiv Technische Universität München, p. Ewie Gaik z Zespołu Szkół w Piaskach, p. dr. Marianowi Giermakowskiemu z II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, pp. Grabowskim z Lublina, p. Renacie Jamróz ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie, p. Grażynie Jarosz, p. Jadwidze Jaźwierskiej, ks. Jerzemu Kowalczykowi z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP i św. Jana Chrzciciela w Leszkowicach, p. Jerzemu Krauzemu z Myślenic, ks. Janowi Mazurowi z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olbiciu, p. Jadwidze Młynarskiej ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu, p. Zbigniewowi Nestorowiczowi, p. Markowi Pawelcowi dyrektorowi Archiwum Uniwersyteckiego KUL, p. Marii Probiez z Poznania, p. Romanowi Rusinkowi z Bychawy, p. Piotrowi Trojanowskiemu, p. Ryszardowi Starko z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Lublinie, ks. Stanisławowi Szatkowskiemu z parafii pw. Św. Stanisława BM w Starej Wsi, pp. Annie i Lucjanowi Świetlickim z Piask, p. Robertowi Wagnerowi z Toronto, p. Halinie Załodze z Zespołu Szkół w Mełgwi, Dyrekcji Zespołu Szkół w Bystrzejowicach Pierwszych im. Heleny Babisz, Dyrekcji Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Kraśniku,

p. Dyrektorowi Poczty Polskiej Okręg Poczty w Lublinie, p. Dyrektor Przedszkola nr 83 w Lublinie, p. Prezesowi Spółdzielni Pracowników Państwowych w Lublinie, Dyrekcji Szkoły nr 28 w Lublinie oraz Dyrekcji Zespołu Placówek Oświatowych w Terpentynie. Za pomoc w sprawach związanych z digitalizacją materiałów dziękuję p. dr. Marcinowi Pastwie, p. Marcie Zbańskiej i p. Ireneuszowi Marciszukowi z Pracowni Chrześcijańskiej Ikonografii Porównawczej KUL. Za tłumaczenia na język polski rosyjskich dokumentów, których było немало, kłaniam się nisko mojej cioci Janinie Kręgiel-Mazurek. Dziękuję także moim przyjaciołom ze „Studia R-ka” z Lublina: Radosławowi i Dorocie Hałasom oraz Kazimierzowi Hałasie i Adamowi Woźniackiemu za ogromny wkład bezinteresownej pracy w przygotowanie książki do druku, Kazikowi także za projekt okładki.

Osobne słowa podziękowania kieruję do p. Małgorzaty Drebert z Warszawy, wnuczki Bohdana Kelles-Krauzego, bez której życzliwości i zaufania, jakim obdarzyła moją skromną osobę, przygotowanie monografii byłoby bardzo utrudnionym zadaniem o ułomnych efektach. Za cenne uwagi merytoryczne dziękuję p. prof. Andrzejowi Majdowskiemu, p. prof. Andrzejowi Pieńkosowi oraz p. prof. Krzysztofowi Stefańskiemu. Szczególne słowa wdzięczności należą się także p. prof. Lechosławowi Lameńskiemu za nieustanne wsparcie, a przede wszystkim za wiarę w powodzenie tego przedsięwzięcia.

Na koniec ciepłe słowa dla mojej Rodziny: Krzysia – autora większości zdjęć zamieszczonych w książce, Irenki i mojej Mamy za cierpliwą obecność. Bardzo Wam, Kochani, dziękuję.

Lublin, sierpień 2010 roku